

MAŁGORZATA PARCHENIAK OVE

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie
ORCID: 0000-0002-7596-5494

Profil ekspiacyjny venii w praktyce bł. Doroty z Mątów Wielkich

DOI: doi.org/10.26142/stgd-2021-021

Streszczenie: Bł. Dorota z Mątów Wielkich (1347–1394) należy do grona największych pokutników średniowiecznej i nowożytnej Europy. Pokuta ekspiacyjna jest istotną metodą realizacji jej charyzmatu. Jaka wynika z analizy wymienionych źródeł, pokuta dorotańska obejmuje m.in. liczne i zróżnicowane rodzaje aktów venii (tj. aktów liturgicznych zastosowanych pierwotnie w liturgii świętej w rycie dominikańskim, a recypowanych w liturgii zakonu krzyżackiego), które są zarówno aktami pokuty, jak i aktami uobecnienia Męki Pańskiej w osobie ofiarnika, podejmującego ten rodzaj ekspiacyjnej modlitwy unieżenia dla zbawienia wszystkich, na pożytek całej ludzkości.

Słowa kluczowe: bł. Dorota z Mątów, charyzmat bł. Doroty z Mątów, liturgia dominikańska, liturgia krzyżacka, venia

The Expiatory Profile of Venia in the Practice of Blessed Dorothy of Great Montau

Abstract: Blessed Dorothy of Great Montau (1347–1394) was one of the greatest penitents of medieval and modern Europe. Expiatory penance is an essential method of carrying out her charism. As analysis of the sources mentioned in the article shows, Dorothy's penance includes, inter alia, numerous and varied types acts of venia (i.e. liturgical acts originally used in the sacred liturgy in the Dominican Rite, and recited in the liturgy of the Teutonic Order). These are acts both of penance and of making present the Lord's Passion in the person of the one who undertakes this type of expiatory prayer of humiliation for the salvation of all, for the benefit of all humanity.

Keywords: Blessed Dorothy of Great Montau, charisma of Blessed Dorothy of Great Montau, Dominican liturgy, Teutonic liturgy, venia

Wprowadzenie

Bł. Dorota z Mątów (1347–1394) jest czczona jako błogosławiona lub święta¹. W Polsce jako błogosławiona, a obchód jej wspomnienia obowiązkowego w archidiecezji warmińskiej i diecezji elbląskiej oraz wspomnienia dowolnego w archidiecezji gdańskiej i diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przypada na dzień 25 czerwca². Jej kult dynamicznie rozwija się w wielu polskich diecezjach, m.in. elbląskiej, gdańskiej, toruńskiej, pelplińskiej i warmińskiej oraz za granicą, zwłaszcza w niemieckojęzycznych regionach świata, przenoszony na fali pruskiej i pomorskiej emigracji. W sytuacji dopuszczonej przez Stolicę Apostolską względnej dowolności stopni jej kultu, Dorota z Mątów Wielkich „w Niemczech czczona jest jako święta”³.

W teologii duchowości rozpoznawana jest jako należąca do kręgu duchowości germańskiej pruska i pomorska mistyczka, pustelnica–rekluza, pokutnica, postnica, pątniczka i stygmatyczka. Przeżyła swoje życie na terytorium państwa zakonu krzyżackiego w Prusach na Wielkich Żuławach Malborskich (tzw. Wielkiej Żuławie)⁴, w diecezji pomezjańskiej, wzrastając jako dziecko i panna (1347–1363) w Mątach Wielkich (niem. Groß Montau)⁵, okres małżeństwa i niemal dwa lata jako wdowa przeżyła w Gdańsku (1363–1391)⁶, rok próby pustelniczej (1392–1393) w Kwidzynie i okres rekluzji w pustelni–rekluzji przy lub w katedrze pomezjańskiej w Kwidzynie (1393–1394)⁷.

Błogosławiona Dorota została wyposażona przez Boga w dary: modlitwy mistycznej, czytania sumień (kardiognozji), bilokacji, prorocstwa, macierzyństwa

¹ Dopuszczalność obu form kultu wynika stąd, że Kongregacja ds. Świętych Pańskich Stolicy Apostolskiej orzekła, na podstawie dekretu papieża Pawła VI z 9 stycznia 1976 r., w sprawie zatwierdzenia jej kultu i stwierdzenia heroicznego cnót, że Dorota z Mątów może być czczona jako błogosławiona lub święta, w zależności od tego, jaki zwyczaj panuje w poszczególnych diecezjach. W Polsce zasadniczo przysługuje jej kult błogosławionej. Szczególnie czczona jest w diecezjach: elbląskiej, gdańskiej, pelplińskiej, toruńskiej i warmińskiej. W Niemczech czczona jest jako święta: por. M. Borzyszkowski Ks., *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*, „Studia Warmińskie”, XIV (1977), s. 525 i zob. J. Ratzinger, *Droga ku wnętrzu Święta Dorota z Mątów/Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau (Kazanie ku czci św. Doroty z Mątów, wygłoszone 17 czerwca 1979 roku w Kościele św. Michała w Monachium)*, Olsztyn 2016, s. 16: *W Niemczech czczona jest jako święta*.

² Por. *Kalendarz diecezji polskich*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/kkbids/Kalendarz_diecezji_polskich_2018.pdf [07.05.2020].

³ Por. M. Borzyszkowski, dz. cyt., s. 16.

⁴ Por. Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, II, 2 a, tł. J. Wojtkowski, Lublin 2011, s. 78.

⁵ Po wielokrotnych zmianach nazw tej wsi, której pierwotna nazwa pochodzi od źródłosłowu, wywodzącego się ze staropruskiego imienia: *Montau*, nie używa się już poprzedniej nazwy urzędowej wsi: *Mątowy*, lecz nazwy: *Mąty*, a rodzinna parafia Błogosławionej, erygowana pod jej wezwaniem, znajduje się we wsi Mąty, położonej od 1945 r. w gminie Miłoradz, w powiecie malborskim, wchodzącym w skład województwa pomorskiego, tj. wchodzącym w skład terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶ Archidiaconat Gdański należał wtedy do Oficjalatu Pomorskiego Diecezji Włocławskiej.

⁷ Por. tamże, s. 405-406.

duchowego, licznych i głębokich ran od Boga (stygmatów)⁸. W ten sposób skonfigurowany zestaw darów Bożych stanowił podbudowę posługi kierownictwa duchowego. Kierownictwo duchowe należy do istoty tzw. charyzmatu dorotańskiego. Ujawniał się on w trudnych okolicznościach, a realizowany był dzięki pielęgnowanemu przez nią od dzieciństwa rozmyślaniu (*oratio mentalis*) i stałej pokucie, której zakres wcześniej przekroczył granice zastrzeżone dla dzieci⁹. Akty pokuty wykonywała w ukryciu¹⁰. W pokucie Dorota była wolna od ostentacji. Zawsze zabiegała o prawą intencję wykonania konkretnego aktu, a miłosną uwagę zwracała ku Panu Bogu w celu naśladowania Chrystusa tak bardzo, jak to tylko możliwe, z zamiarem uczenia Jego najwyższego majestatu. Pośród licznych aktów pokuty podejmowała m.in. praktykę tzw. *venii*¹¹.

1. Określenie pojęcia aktu *venii*

„Słownik kościelny łacińsko-polski” zawiera m.in. następujące określenia rzeczownika *venia*, –ae: „1/ powolność, wzgląd, łaska, pobłażanie, czynność; 2/ przebaczenie darowanie winy, życia; 3/ pozwolenie; 4/ usprawiedliwienie, tłumaczenie”¹².

„Encyklopedia katolicka” (wydanie polskie) nie zawiera definicji pojęcia „*venia*”. Podaje jedynie określenia dwóch pojęć odległych semantycznie, ale zbliżonych kulturowo:

„1/ prostracja (gr. *proskynesis*, łac. *prostratio*), gest religijny, polegający na padaniu na twarz, dotykaniu czołem ziemi, położeniu się na ziemi, leżeniu krzyżem, pokłoniu lub klęczeniu. Prostracja znana była w starożytności jako wyraz czci i hołdu wobec świeckiego władcy oraz bóstw; rozpowszechniona w Biblii [...] oznacza szacunek, uniżenie, zachwyt, cześć, uwielbienie, zdziwienie,

⁸ Por. tamże, II 6, s. 82-83, II 22, s. 93, II 24, s. 95, II 31, s. 101-102, II 39 a-d, s. 112, II 40 a, c, d-e, s. 113, III 1 a-g, s. 119-121, III 3 c, s. 123, III 4, s. 123-126, IV 1-5, s. 157-163, IV 11, s. 171-172, V 13, 14, 15, s. 173-176, V 1-5, s. 157-163. Zeznania świadków procesu kanonizacyjnego, dokumentujące i opisujące wymienione dary w: *Acta procesus kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014, s. 325-326, 358, 376, 450-452, 477, 573, 603.

⁹ Por. tamże, II 6, s. 82-83.

¹⁰ Por. tamże, II 3, II 19, s. 78, 90.

¹¹ Por. tamże, II 5 a-x, s. 81-82. Mistrz Jan z Kwidzyna (1343–1417), profesor teologii uniwersytetu w Pradze, dziekan pomezkańskiej kapituły katedralnej, Krzyżak, kierownik duchowy Błogosławionej pustelnicy – rekluzy w Kwidzynie latach 1392–1394, sekretarz jej życia duchowego i rzecznik jej kanonizacji po śmierci, zob. J. Wojtkowski, *Kosmologia Jana z Kwidzyna*, „Studia Elbląskie” XX (2019), s. 195 – sam przez się nie zdefiniował pojęcia *aktu venii*, lecz jedynie określił praktykę, podejmowania poszczególnych *aktów venii*, (które Błogosławiona podejmowała już od dzieciństwa w domu rodzinnym, a następnie w życiu dorosłym jako mężatka i wdowa) – z zastosowaniem metody opisowej w rozbudowanej specyfikacji konkretnych form wykonywania tego aktu przez penitentkę.

¹² Por. A. Jougan, *Venia*, w: *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Sandomierz 2013, s. 721.

wdzięczność, wiarę, łaskę, ufność pokładaną w Bogu i poddanie się Jego woli, posłuszeństwo, modlitwę, prośbę, dziękczynienie, pokutę, pokorę i adorację”¹³; „2/ proskyneza (gr. proskynesis od proskynejn padać na twarz, łac. adoratio), gest wyrażający błaganie, szacunek lub cześć, skierowany do władców bądź bóstw. Wyrazem proskynezy było upadnięcie na twarz, ucałowanie piersi, rąk bądź stóp, ukłęknięcie, ukłon lub słowne pozdrowienie”¹⁴. W chrześcijaństwie ojcowie Kościoła m.in. św. Augustyn i św. Hieronim wskazywali na uniżenie i uczestnictwo w adoracji krzyża jako na dwa zasadnicze cele dokonywania aktu proskynezy¹⁵.

Łacińskie pojęcie „venia” (w znaczeniu zbliżającym się, lecz nieidentycznym do wyżej określonych znaczeń), zostało przyjęte i zasymilowane w praktyce liturgicznej Zakonu Braci Kaznodziejów (Ordo Fratrum Praedicatorum), założonego we Francji 22 grudnia 1216 r. przez Dominika Guzmána, zwanych dominikanami. Zwyczaj venii (podobnie jak prostracji) należy do kanonu zwyczajów liturgicznych właściwych rytowi dominikańskiemu. Praktyka aktów prostracji i venii została opisana w rubrykach „Ordinarium” z kodeksu Humberta (1256) odnoszących się do kodyfikacji rytu dominikańskiego. Rubryki tego obrzędu skodyfikowano we współczesnym kształcie w „Caeremoniale Jandela” z 1869 (nr 781 nn)¹⁶.

Jak wynika z opracowania liturgisty i znawcy rytu dominikańskiego o. Augustine Thompsona OP¹⁷, praktyka venii historycznie kształtowała się niejednakowo w poszczególnych prowincjach zakonu, a nawet w poszczególnych klasztorach prowincji. Ponadto w obrębie jednego klasztoru mogły występować różnice w zakresie sposobu i intencji wykonywania. Wynikało to z tego, że - zgodnie z Caeremoniale - „mistrz nowicjatu (do którego obowiązków należy «uczenie nowicjuszy wykonywania venii»”) mógł uczyć danego brata nieco inaczej¹⁸. Venia zgodnie z „Caeremoniale” „dokonywana jest przez rozciągnięcie całego ciała na ziemi, nie na brzuchu, lecz na prawym boku, z lewą nogą na prawej” (Caeremoniale z 1869 r., nr 791)¹⁹.

W katalogu zwyczajów praktykowanych w zakonie dominikańskim nie ma praktyki pocałunku ziemi, stosowanego m.in. w zakonie serafickim, a więc współczesnym w stosunku do dominikanów zakonie mendykanckim (I i II zakon), czy w powstałym w Annecy we Francji 6 czerwca 1610 r. Zakonie Nawiedzenia

¹³ Por. K. Lijka, *Prostracja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVI: Porpora–Repetowski, Lublin 2012, kol. 510–511.

¹⁴ Por. R. Dziura, *Proskyneza*, kol. 508.

¹⁵ Por. K. Lijka, *Proskyneza*, kol. 511.

¹⁶ A. Thompson OP, *Venia i pocałunek szkaplerza*, <http://rytdominikanski.pl/sztuka-celebracji/venia-i-pocalunek-szkaplerza/> [02.09.2020].

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

Najświętszej Maryi Panny (zwanym potocznie zakonem ss. wizytek)²⁰, wykonywanym przez jako pocałunek ziemi w chórze, kapitułarzu, refektarzu, celi, oficynach, a nawet w każdym innym miejscu w razie zaistnienia potrzeby. Ponadto praktyka venii ma inny cel i inny zakres przedmiotowy, służy wyrażaniu innych rzeczywistości niż pocałunek ziemi. A. Thompson podkreślił, że „tradycyjnie venię wykonuje się z jednego z dwóch powodów: aby ukazać przyjęcie polecenia przełożonego lub prosić o przebaczenie (...). „Caeremoniale” przewiduje uznawanie posłuszeństwa w następujących sytuacjach: 1. Na kapitule win podczas przyjmowania pokuty. 2. Po ukaraniu przez przełożonego. 3. Przy przyjmowaniu nakazu, oficjum lub posługi, (...) oraz w następujących sytuacjach: 1. Na kapitule win podczas samooskarżania się. 2. Podczas proszenia przełożonego, a nawet prostego brata o przebaczenie winy. 3. W przypadku komunikujących, (ale nie służących do Mszy), podczas recytacji „Confiteor” przed Komunią na Mszy uroczystej w rycie dominikańskim do 1959 r., kiedy to zrezygnowano z tego „Confiteor” w celu dostosowania się do zmian wprowadzonych w rycie rzymskim. 4. Ministrant, w zakrystii po Mszy, jeśli podczas służenia popełnił błąd. 5. Podczas czytania przy posiłkach, na końcu czytania, w razie popełnienia poważniejszej pomyłki (np. wywołującej śmiech). 6. W chórze, jeśli ktoś przybył bardzo spóźniony (po pierwszym psalmie oficjum); w takim razie brat ten pozostawał na podłodze, dopóki przeor nie zapukał w ławkę. Ewentualnie kantor lub lektor po popełnieniu dużego błędu podczas śpiewania lub czytania. Wykonywał on venię krótko, nie czekając z powstaniem, aż przeor zapuka. 7. Podczas spowiedzi sakramentalnej, w razie zastosowania w rozgrzeszeniu formuły rytmu dominikańskiego (...). Inne okazje do wykonywania venii, wykraczające poza podaną klasyfikację (...): 1. Przed przełożonym w razie opuszczania wspólnoty dłużej niż na jedną noc lub przy otrzymywaniu błogosławieństwa dla podróżujących. 2. Podczas odczytywania „Martyrologium” w święto Zwiastowania na słowa: «et homo factus est». Kiedy podwładny dopuścił się bardzo ciężkiego przewinienia i chciał poprosić przełożonego o miłosierdzie, wykonywał venię w bardziej uroczystej formie prostracji, płasko na podłodze, z ramionami wyciągniętymi na kształt krzyża»²¹.

Ze względu na przedmiot niniejszego artykułu istnieje ponadto konieczność rozróżnienia zakresów przedmiotowych pojęć: „praktyka venii” i „akt venii”.

O ile praktyka venii, wynikająca z konkretnego zwyczaju liturgicznego, pielęgnowanego i utrwalonego w życiu danej wspólnoty, oznacza pewien stały, powszechny w obrębie wspólnoty dominikańskiej sposób wykonywania tego aktu homagium, posłuszeństwa, prześlągnięcia, wynagrodzenia, o tyle akt venii ma dużo szerszy zakres przedmiotowy.

²⁰ Por. *Zakon Nawiedzenia NMP*, <https://www.wizytka.pl/zakon> [24.02.2021].

²¹ Tamże, przy czym w cytacie z oryginału zamiast: *et factus homo* zapisano, jak być powinno: *et homo factus est*.

Jak wynika z analizy źródeł dorotańskich²² podejmowanej w dalszej części artykułu, akt venii nie oznacza tylko i wyłącznie podjęcia praktyki venii w sposób wyżej opisany przez osobę włączoną do zakonu dominikańskiego jako profes lub żyjącą we wspólnocie jako: juniorysta, nowicjusz lub postulant (z rozszerzeniem na mniszki II zakonu – mniszki zakonu kaznodziejskiego, tj. mniszki dominikanki oraz ich juniorystki, nowicjuszki i postulantki). Akt venii jest aktem umartwienia o dużo szerszym znaczeniu. Aby był podjęty skutecznie i ważnie przed obliczem Boga, nie musi być wykonywany: 1/ przez członka zakonu dominikańskiego, 2/ wobec profesy (profeski) lub wyższego przełożonego (wyższej przełożonej) zakonu dominikańskiego, 3/ w murach klasztoru zakonu dominikańskiego, 4/ w sposób wyżej opisany, co do ułożenia ciała podczas trwania aktu. Inne od przyjętych w zwyczajnikach zakonu dominikańskiego, (pełniących role dyrektorów²³) akty wewnętrzne (mentalne) mogą być wzbudzone w toku aktu jako *ora in interno*, w zależności od konkretnej praktyki indywidualnej, przyjętej przez osobę leżącą na venii.

Powstaje pytanie, czy tego rodzaju czynna samowola liturgiczna lub wręcz dokonywanie aktu pozaliturgicznego przez laika, nie będącego liturgiem – pozwala na kwalifikowanie aktu jako venii w ścisłym tego słowa znaczeniu? Odpowiedź powinna być twierdząca.

O akcie venii należy bowiem mówić w każdym przypadku, ilekroć osoba wykonująca go staje w nim wobec Boga w akcie: przeproszenia, przebłagania, wynagrodzenia, zadośćuczynienia, przyjęcia konkretnej woli Bożej w akcie posłuszeństwa wiary.

Akt venii może być wykonywany za siebie i za bliźnich. Staje się wówczas aktem miłości i miłosierdzia, np. niosącym pomoc duszom cierpiącym w czyśćcu, konającym, niepokutującym grzesznikom.

²² Źródłami dorotańskimi są wydania krytyczne dzieł dorotańskich, opublikowane uprzednio w językach: łacińskim i niemieckim: 1/ Jana z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, z wydania krytycznego H. Westphal - A. Birsch-Hirschfeld-Triller, Köln-Graz 1964, tł. J. Wojtkowski, Lublin 2011; 2/ *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, z wydania krytycznego R. Stachnika – A. Birch-Hirschfeld-Triller – J. Westpfahla, Köln-Wien 1978, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014; 3/ Jana z Kwidzyna *Księga o świętach. Objawień Błogosławionej Doroty z Mątów* z wydania krytycznego A. Birch – Hirschfeld-Triller – E. Borchert – J. Westpfahla, Köln-Weimar-Wien 1992, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013; 4/ Jana z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów*, z wydania krytycznego Fr. Hiplera, *Analecta Bollandiana Bruksela 2–4* (1883–1885) ZGAE Braniewo 6 (1878) 148–183, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2012.

²³ W prawie wewnętrznym zakonów pojęciem *dyrektorium* określa się *zwyczajnik zakonny*, wynikający z reguły i konstytucji danego zakonu zespół norm prawnych, szczegółowo określających sposób życia oznaczonej wspólnoty zakonnej. W obrębie jednego zakonu *zwyczajniki (dyrektoria)* mogą różnić się pod względem treści i formy. Tendencją ogólną w prawodawstwie zakonnym jest dążenie do ujednoczenia treści *zwyczajników*. Jednakże pozostaje to przeważnie postulatem, oczekującym na realizację.

Wymiar ekspiacyjny aktu venii rozciąga się na całą, rozległą przestrzeń towarzyszenia Chrystusowi Panu w męce i stanowi konkretny sposób naśladowania Pana Jezusa Chrystusa, jak najbardziej z bliska przez żywe uczestnictwo w dziele pasyjnej modlitwy kontemplacyjnej oraz modlitwie o profilu eschatologicznym, zanoszonej do Boga *pro bono defuncti*.

Konkludując, akt venii stanowi akt kultu Bożego jako należące do czynności kultu Bożego padnięcie na twarz w obliczu najwyższego majestatu Boga [lub w obliczu Boga i przed przełożonym lub współbratem (współsiostrą)], dokonywane w intencji wykonania aktów pokory, posłuszeństwa, przeproszenia, przebłagania, wynagrodzenia, zadośćuczynienia, czynnej pokuty, rozmyślenia Męki Pańskiej, miłości i miłosierdzia przez skierowaną do Boga prośbę o miłosierdzie lub (i) zanurzenie siebie lub (i) innych osób potrzebujących w Bożym miłosierdziu.

2. Venia w praktyce bł. Doroty z Mątów Wielkich

Jak wynika z dorobku historii liturgiki, w XIV w. zakon krzyżacki (Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie), w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach, co do zasady liturgię sprawował rycie dominikańskim, ze zmianami, wynikającymi z własnych zwyczajów lub recepcji norm innych tradycji. W. Rozynekowski stanął na stanowisku, że „posługiwał się początkowo liturgią jerozolimską, a następnie w połowie XIII w. przejął ryt dominikański. Stopniowo nadawał jednak organizacji liturgii właściwe sobie cechy i w konsekwencji powstał zbiór krzyżackich norm liturgicznych, tzw. Notula Minorum Teutonicorum. Autonomię liturgii krzyżackiej zatwierdził papież Aleksander VI (1254–1261). (...) zakon krzyżacki sprawował liturgię, która była podobna do liturgii obecnej w innych średniowiecznych wspólnotach zakonnych, czy diecezjalnych”²⁴.

T. Bogdanowicz stwierdził, że „Zakon początkowo stosował podczas odprawiania Eucharystii i brewiarza ryt liturgiczny, jakim posługiwali się kanonicy Grobu Świętego w Jerozolimie. (...) Regułę nadano Zakonowi 20 marca 1198 r. przez papieża Innocentego III. Oparta została na regule joannitów w tym, co dotyczyło szpitalnictwa, na regule templariuszy w tym, co duchowne i rycerskie”²⁵.

²⁴ Zob. W. Rozynekowski, *O liturgii w zakonie krzyżackim w średniowieczu*, w: *Rewitalizacja zespołu kościoła Najświętszej Maryi Panny w Malborku*, red. J. Hochleitner, Malbork 2016, s. 49-66; W. Rozynekowski, *Zakon krzyżacki jako zakon – o Krzyżakach inaczej*, w: *Szkice z dziejów Sołna i Krajny*, Pelplin 2018, s. 24.

²⁵ T. Bogdanowicz, *Liturgia w zakonie krzyżackim i wyposażenie kaplic*, w: *Sapientia aedificavit sibi domum*, Malbork 2019, s. 243.

Biorąc pod uwagę okoliczność, że wielu badaczy problemu sformułowało wnioszek, że bł. Dorota z Mątów Wielkich była jedną z pólśiistr krzyżackich (tercjarek krzyżackich)²⁶, zatem oznaczałoby to, że bł. Dorota Swertfeger w sposób zupełnie naturalny wykonywała akty venii jako akty zakonne. Jednak problem jej przynależności do zakonu krzyżackiego nie jest rozstrzygnięty w sposób definitywny, gdyż istnieje szereg argumentów przemawiających przeciwko tej tezie, a problem zasługuje na opracowanie monograficzne.

Pierwszorzędne znaczenie ma fakt, że Dorota podjęła praktykę venii już w dzieciństwie, nie osiągnąwszy jeszcze wieku rozeznania. Naturalnie nie była gruntownie zapoznawana ze zwyczajami liturgicznymi, a co najwyżej mogła dowiadywać się o nich przez obserwację osób, podejmujących określone praktyki ascetyczne w tym celu, by je naśladować. Jak wynika ze świadectwa, spisane przez Jana z Kwidzyna w „Żywocie”: „Czynna miłość Boga we dnie i w nocy jakby ościeniami poganiała ją do postępu w doskonałości. Bo jeszcze przed siedmioleciem niektóre umartwienia, w których z pouczenia matki rzucała się na kolana i na twarz, tak z gotowości ducha, jak i ciała, gorliwie ćwiczyła i wykonywała, i z taką prędkością ruchu, tyle powtarzając razy, że nawet w mrozie surowej zimy tak się grzała, że spływał pot o moczył wątle członki”²⁷. Na pewno nie bez wpływu na ten dobór środków pokutnych pozostawała osoba księdza Ottona z Mątów Wielkich, który był krzyżakiem i który udzielił jej chrztu świętego 6 lutego 1347 r. w Mątowach Wielkich²⁸, a następnie formował jej rodzinę w duszpasterstwie parafialnym. Te wczesne, prywatne venie młodej Doroty były kontynuowane ze szczególną intensywnością w okresie małżeńskim (1363–1390), kiedy z przyczyn naturalnych nie mogła planować innego rodzaju zaangażowania eklezjalnego i być bliżej zapoznawana z zakonną ascezą krzyżacką. Niemniej, jako penitentka pozostawała pod wpływem duchowym, a przede wszystkim pod kierownictwem duchowym dwóch wybitnych krzyżaków: w okresie gdańskim życia błogosławionej (od 1370 r. lub 1376 r. do 18.09.1391) – mistrza Mikołaja z Pszczółek [Hohenstein] (1350–1420)²⁹ i w okresie kwidzyńskim pustelni-rekluzji (02.05.1393– 25.06.1394) – mistrza Jana z Kwidzyna [Marienwerder] (1343–1417). Zatem pierwszy okres kierownictwa duchowego trwał około dwudziestu lub

²⁶ Por. J. Wiśniewski, *Wpływ Zakonu i Metropolity na zarząd diecezją pomezzańską w czasach błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich*, w: *Epoka i życie błogosławionej Doroty z Mątów*, red. J. Wiśniewski, Elbląg 1996, s. 11–23; M. Józefczyk, *Średniowiecze Elbląga. Z problematyki społeczno-religijnej*, Elbląg 1996, s. 22; M. Kowalczyk, *Wpływy krzyżackie w duchowości bł. Doroty z Mątów*, w: *Bł. Dorota z Mątów*, Poznań 2018, s. 154–161.

²⁷ Por. *Żywot*, II 5 a, s. 79.

²⁸ Tamże, II 2 d, jako datę chrztu św. podano 8 lutego, zaś w *Kalendarium*, s. 405 za: *Libellus de Vita, virtuti bus et miraculis Dorotheae* 9, w: *Processus Canonisationis*, Göttingen Ms 1241, k. 301–319.

²⁹ M. Kowalczyk, *Mikołaj z Pszczółek (1350–1420) – spowiednik bł. Doroty z Mątów i gdański szpitalnik*, „*Studia Elbląskie*” XIX (2018), s. 43–53.

piętnastu lat³⁰; drugi około dwóch lat³¹. Wczesne podejmowanie praktyki aktów venii przez Dorotę wynika najprawdopodobniej z faktu, że różne formy padania na twarz i padania na kolana były praktykowane przez lud Boży zarówno w diecezji włocławskiej, jak i w diecezji pomezkańskiej, zarówno za życia, jak i po śmierci samej Doroty, o czym dobitnie świadczą liczne zeznania świadków, złożone w procesie kanonizacyjnym bł. Doroty³².

Powstaje otwarte pytanie, na ile praktykowane przez lud Boży obu diecezji padania na twarz pozostawały prostracjami, a na ile zbliżały się do aktu venii? Z pewnością w zakresie układu ciała wielokrotnie częściej zbliżały się do prostracji, jako dokonywane po położeniu się na wznak, bez skrętu głowy w karku, w celu złożenia głowy na podkładanym pod głowę szkaplerzu i bez skrętu tułowia w celu ułożenia ciała na prawym boku, przez ułożenie obu kończyn dolnych w pozycji lewa na prawej; w zakresie intencji i aktów modlitwy błagalnej, zanoszonej podczas padania na twarz, zbliżały się zdecydowanie do klasycznej venii. Biorąc pod uwagę fakt, że co do układu ciała w praktyce venii istotne jest długotrwałe leżenie i warunek ten był spełniany, a leżenie odbywało się w posłuszeństwie wiary wobec samego Boga niejednokrotnie w długim okresie czasu, np. aż do wielkiego zamarznięcia, akty te niewątpliwie były rzeczywistymi veniami. Decydująca o istnieniu venii jest intencja, dyspozycja i modlitwa błagalna. Ułożenie ciała ma w zasadzie znaczenie drugorzędne w kwalifikacji aktu pokuty i posłuszeństwa jako venii. Oznacza to, że venia nie następuje, jeżeli ciało zostaje ułożone w sposób zwyczajowo przyjęty poprawnie, lecz nie następuje to w związku z wyżej opisanym aktem kultu Bożego (czyli akt).

W związku z tym, że bł. Dorota od siódmego roku życia często praktykowała padania na twarz, Jan z Kwidzyna zapisał: „takimi sposobami spędzała bezsenne noce: to rzucała się na twarz to podnosiła”³³. Biorąc pod uwagę częstotliwość i czas ich wykonywania, trzeba podkreślić znaczną bolesność tej praktyki skutkującej licznymi urazami mechanicznymi. Co do sposobu wykonywania tych padań, Jan z Kwidzyna zanotował: „do siedemnastu i więcej lat przed końcem swego życia ciągnęła swoje ćwiczenia na deskach, kamieniach albo na gołej ziemi, mając sposobność i niepowstrzymana schorzeniem”³⁴. Jako sekretarz mistyczny Błogosławionej, co do jej trzech umartwień pasyjnych, Jan z Kwidzyna zanotował również: „trzecie robiła, padając na twarz, z rękami wyciągniętymi na sposób krzyża. I to zwane było przez nią umartwieniem krzyża (czyli crewczenenie)”³⁵.

³⁰ Tamże, s. 44, zob. wg datacji z przypisu 10 – ten okres kierownictwa Mikołaja z Pszczółek trwał dwanaście lub sześć lat.

³¹ Por. *Żywot, Kalendarium*, s. 411–413.

³² Padania na twarz – por. *Akta procesu kanonizacyjnego*, [32, 77, 481], s. 78-79, 126-127, 550-551.

³³ Por. *Żywot* II 5 g, s. 80.

³⁴ Por. *Żywot* II 5 d, s. 80.

³⁵ Por. *Żywot* II 5 k, s. 80. Poprzedzały je dwa inne umartwienia na pamiątkę modlitwy Pana

Znamienne jest, jak zaznaczył bp J. Wojtkowski, że „mamy tu ważny dla ludowej religijności dowód wczesnego (pierwszego?) pouczenia o pierwotnej postaci współczesnej drogi krzyżowej. Do tego pouczenia z pewnością gorliwie stosowano się w państwie krzyżackim! I to na długo przed kartuzem Janem Justem Landsbergiem (†1539), który uchodzi za pioniera drogi krzyżowej. Wydaje się, że Landsberg korzystał z „Vita latina” 2,5 i, p, q, s, t, u – w ujęciu swoich «dwunastu punktów rozmyślenia» gorzkiej męki”³⁶.

Padania na twarz Błogosławiona różnicowała w zakresie sposobu ich wykonywania, m.in.: „1/ padała przed siebie, trzymając ręce z tyłu, z nogami podniesionymi po upadku do góry, wtedy nazywała je umartwieniem piersiowym (czyli brostvenie)”³⁷, 2/ na pamiątkę ukrzyżowania: (...) ponieważ Pan po zdjęciu szat został nieludzko do krzyża przyłożony, „a jak niektórzy sądzą, rzucony, na pamiątkę tego padała na pierś swoją, ręce i nogi wzniosłszy od ziemi w górę. A taki sposób [71] padania i leżenia tak na piersi z rękami i nogami podniesionymi od ziemi, nazwany był przez nią umartwieniem piersiowym, jak wyżej zostało powiedziane albo umartwieniem tułowia (czyli blochvenie)”³⁸; 3/ „na pamiątkę przybicia rąk i nóg, co według Augustyna wydaje się robiono na ziemi przed podniesieniem krzyża, kładła się rozciągnięta na ziemi z rękami po bokach swoich w dół spuszczoneymi. Potem wyciągała ostro prawe ramię, potem ostrzej lewe, wreszcie nogi splecione jeszcze ostrzej, jeśli nie najostrzej”³⁹.

Jeszcze surowsze były zasady wykonywania przez nią padnię towarzyszących rozmyśleniu zdjęcia Chrystusa z krzyża: „po długim zmęczeniu ukrzyżowanym stanem najpierw spuszczała z góry prawą rękę, po wtóre lewą, po trzecie padła na twarz z ramionami po bokach w dół opuszczoneymi. Długo tak leżała, rozmyślając i modląc się. I to zwane było przez nią umartwieniem leżenia długo (czyli dy lange legende venie)”⁴⁰.

Dorotańskimi veniami wykonywanymi w szczytowym bólu na pamiątkę pogrzebu Chrystusa Pana, zwanymi przez nią samą złotymi umartwieniami, były

Jezusa w Ogrójcu, które Jan z Kwidzyna opisał następująco: *Pierwsze robiła, kłękając i wyciągając skrzyżowane ręce. I to nazywane było przez nią umartwieniem kolan (czyli knyvenie). Drugie robiła, kłękając z rękami złożonymi i wzniesionymi do nieba, jak Zbawiciel malowany jest, modląc się na Górze Oliwnej – tamże, II 5 h – I, s. 80.*

³⁶ Zob. przyp. 1, tamże, II 5, s. 80, z którego wynika ponadto, że podstawę sformułowania tej tezy stanowią: J. Graven, *Die Kölner Kartause*, Münster 1935, s. 33 oraz drzeworyt Michała Ottendorfera z 1519 r., który takie umartwienie ukazuje procesja do kaplicy Piękną Maryi w Ratyźbonie, w: L.A. Veit, *Volksfrommes Brauchtum und Kirche im Deutschen Mittelalter*, Freiburg 1936, s. 20. Ponadto por. M. Kowalczyk, *Bł. Dorota z Mąków*, Poznań 2018, s. 185, zgodnie z tezą wyrażoną w przypisie pierwszym przez J. Wojtkowskiego, w: Jan z Kwidzyna, *Żywot*, II, 5 h, s. 80.

³⁷ Por. *Żywot* II 5 n, s. 80.

³⁸ Por. *Żywot* II 5 t, s. 81.

³⁹ Por. *Żywot* II 5 t, s. 81.

⁴⁰ Por. *Żywot* II 5 u, s. 82.

venie wykonywane w taki oto sposób: „gdy człowiek leży na czubkach palców, nosie i czole, wszystkie inne części ciała, podniósłszy od ziemi i zatrzymawszy w powietrzu przez podtrzymywanie wspomnianych czoła, nosa i czubków palców nóg, rozważa się lub wyprasza przynależność do zbawienia”⁴¹.

Mistrz Jan z Kwidzyna żywo angażował się w redakcję opisu celowości ekspiacyjnej praktykowanych przez penitentkę aktów: „tu trzeba zaznaczyć, że chociaż szczerze mówiąc według Apostoła (1 Tm 4,8): Cieleśne ćwiczenie na mało się przyda, to jednak jest bardzo owocne, gdy dokonuje się z należnymi okolicznościami religii chrześcijańskiej. Bo jakże często w takim ćwiczeniu, a zwłaszcza w rozważaniu Męki Chrystusa Pana, rozpala się ogień miłości Bożej, a wewnętrzne przez zewnętrzną posuwane jest na lepsze. Cierpienia, umęczenia i boleści Pana naszego Jezusa w jakiś sposób przez to doświadczalnie poznawane, lenistwo, zniechęcenie i gnuśność usuwane, ciała ćwiczą się w trudzie, wady są umartwiane, cnoty zasadzane, a święte pragnienia powiększane. Dlatego nikt, czy je wykonywał, czy nie wykonywał, nie powinien go ganić ani lekceważyć, bo chociaż nie pomaga mu dostrzegalnie, pomaga niewidzialnie. Ono bowiem wielu pobożnym w Chrystusie przyniosło i przynosi wzrost łaski i dary zbawienia”⁴².

Sposób wykonywania padań był jednak u matki Doroty o wiele bardziej zróżnicowany. Oprócz padania na twarz praktykowała także niezwykle bolesne padania w tył, które sekretarz - spowiednik Jan z Kwidzyna opisał w taki sposób: „potem stała trzymając ręce z tyłu jak przedtem skrzyżowane, gdy tak mając ręce, padała w tył, nazywało się to umartwieniem grzbietu (czyli ruckevenie)”⁴³.

Dorota Swertfeger należała do grona największych pokutników średniowiecznej i nowożytnej Europy. Znamienne jest to, że w dynamice jej życia pokuty, w miarę zbliżania się do śmierci, Błogosławiona wykonywała akty pokuty wielkiej płynnie, coraz ciszej i subtelniej, pilnie strzegąc tajemnic, dotyczących form, sposobów i okoliczności aktów pokuty.

Podsumowanie

Profil ekspiacyjny venii podejmowanych w praktyce pokutnej bł. Doroty z Mątów Wielkich wyróżnia te umartwienia na tle innych przypadków wykonywania venii w średniowiecznej i nowożytnej Europie. W praktyce liczne i zróżnicowane venie nie stanowiły jedynie aktów uniżenia (pokory), posłuszeństwa, wynagrodzenia, zadośćuczynienia, miłości, miłosierdzia, ale były heroicznie podejmowanymi

⁴¹ Por. *Żywot* II 5 w, s. 82.

⁴² Por. *Żywot* II 5 x, s. 82.

⁴³ Por. *Żywot* II 5 [70] m, s. 80.

aktami pokuty ciężkiej (ekspiacyjnej) o wielkiej wartości zbawczej. Dorota z Mątów Wielkich - wyjątkowa w czternastowiecznej Europie święta, dzięki precyzyjnemu opisowi wykonywanych praktyk ascetycznych, dokonanemu przez wybitnego pomezkańskiego profesora teologii, mistrza Jana z Kwidzyna, posiada przywilej nauczania dróg ekspiacji i skutecznego wstawiennictwa w sprawach trudnych i niemożliwych.

Istota ekspiacji polega na dokonywaniu możliwego do wykonania na najwyższym stopniu doskonałości chrześcijańskiej, wynikającej ze zjednoczenia z nade wszystko umiłowanym Panem Jezusem Chrystusem, wynagrodzenia i zadośćuczynienia Bogu w Trójcy Świętej jednemu za wszelki grzech, z miłości do Jezusa Chrystusa. Oznacza to takie utożsamienie się z drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej, aby Jezus Chrystus mógł w konkretnym człowieku wykonywać własne akty osobowe mocą własnej woli i działania. Akty ekspiacyjne nie uprzedmiotawiają człowieka, lecz są podejmowane z najwyższym uszanowaniem ofiarnika, którego dobrowolny wybór Bóg miłosiernie bierze pod uwagę ze względu na dobro wszystkich ludzi, także tych nie należących do Kościoła.

Akty te mają kapitalne znaczenie w wymiarze eschatologicznym, ponieważ są skuteczne na mocy zasług Męki Pańskiej w stosunku do wszystkich pokoleń, ludów i narodów, które były, są i będą (wymiar powszechny, uniwersalny).

W tym sensie bł. Dorota Swertfeger, wielka ofiara ekspiacyjna, prezentuje się jako ta, która dzieli proklamację Apostoła Narodów: „teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

Literatura

- Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521*, red. R. Stachnik – A. Birch-Hirschfeld-Triller – J. Westpfahl, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2014.
- Bogdanowicz, T., *Liturgia w zakonie krzyżackim i wyposażenie kaplic*, w: *Sapientia aedificavit sibi domum*, Malbork 2019.
- Borzyszkowski, M., *Błogosławiona Dorota z Mątów i jej droga na ołtarze Pańskie*, „Studia Warmińskie” XIV (1977), s. 517-537.
- Graven, J., *Die Kölner Kartause*, Münster 1935.
- Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tł. Wojtkowski J., Lublin 2011.
- Jan z Kwidzyna, *Księga o świętach: objawienia błogosławionej Doroty z Mątów*, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2013.
- Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów*, tł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2012.
- Jougan, A., *Venia*, w: *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 721.
- Józefczyk, M., *Średniowiecze Elbląga. Z problematyki społeczno-religijnej*, Elbląg 1996.
- Ratzinger, J., *Droga ku wnętrzu. Święta Dorota z Mątów / Wege nach innen: Die Heilige Dorothea von Montau (Kazanie ku czci św. Doroty z Mątów, wygłoszone 17 czerwca 1979 roku w Kościele św. Michała w Monachium)*, Olsztyn 2016.

- Kowalczyk, M., *Mikołaj z Pszczółek (1350–1420) - spowiednik bl. Doroty z Mątów i gdański szpitalnik*, „Studia Elbląskie” XIX (2018), s. 43-53.
- Kowalczyk, M., *Wpływy krzyżackie w duchowości bl. Doroty z Mątów*, w: *Bl. Dorota z Mątów*, Poznań 2018, s. 143-172.
- Libellus de vita, virtuti bus et miraculis Dorotheae 9*, w: *Processus canonisationis*, Göttingen Ms 1241, k. 301-319.
- Lijka, K., *Prostracja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVI: Porpora–Repetowski, Lublin 2012, k. 510-511.
- Rozynkowski, W., *O liturgii w zakonie krzyżackim w średniowieczu*, w: *Rewitalizacja zespołu kościoła Najświętszej Maryi Panny w Malborku*, red. J. Hochleitner, Malbork 2016, s. 49-66.
- Rozynkowski, W., *Zakon krzyżacki jako zakon – o Krzyżakach inaczej*, w: *Szkice z dziejów Sośna i Krajny*, Pelplin 2018, s. 23-48.
- Wiśniewski, J., *Wpływ zakonu i metropolity na zarząd diecezją pomezzańską w czasach błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich*, w: *Epoka i życie błogosławionej Doroty z Mątów*, red. J. Wiśniewski, Elbląg 1996, s. 11-23.
- Wojtkowski, J., *Kosmologia Jana z Kwidzyna*, „Studia Elbląskie” XX (2019), s. 195-199.
- Thompson, A. OP, *Venia i pocałunek szkaplerza*, <http://rytdominikanski.pl/sztuka-celebracji/venia-i-pocalunek-szkaplerza/> [02.09.2020].
- Kalendarz diecezji polskich*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/kkbids/Kalendarz_diecezji_polskich_2018.pdf [07.05.2020].
- Zakon Nawiedzenia NMP*, <https://www.wizytka.pl/zakon> [24.02.2021].